Nr. 90. Łodż, Poniedziałek 31 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczanesą o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Niemcy w obliczu wyborów.

Pesymizm min. Stresemana.

PARYŻ, 30 marca. (Pat). „Echo de Paris“ ogłasza interwiew z ministrem Stresemannem.

Stresemann jest zdania, że przy najbliższych wyborach do parlamentu Rzeszy wśród wyborców jaskrawo uwydatnią się tendencje skrajne, zarówno w kierunku skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, a to na tle ogólnego niezadowolenia w Niemczech z sytuacji obecnej.

Mówiąc o tem, że stosunki niemiecko-francuskie pozostawiają wiele do życzenia, minister Stresemann ten stan rzeczy przypisuje temu, że Francja nie ocenia należycie usiłowań wszystkich kolejnych rządów niemieckich w kierunku dojścia do porozumienia z Francją.

Co do wyników prac rzeczoznawców, minister Stresemann dał wyraz nadziei że prace rzeczoznawców utorują drogę do pomyślnych rokowań między rządami.

Wreszcie podkreślił, że Niemcy domagać się będą prawa swobodnego dysponowania w zakresie administracji na terenach okupowanych. Wzamian za to są gotowi zawrzeć specjalny pakt gwarancyjny, zapewniający bezpieczeństwo Francji, o którym była mowa w epoce gabinetu kanclerza Cuno.

Program wyborczy demokratów.

BERLIN, 30 marca. (Pat). „Berliner Tageblatt“ ogłasza program wyborczy niemieckiej partji demokratycznej.

Program zaznacza na wstępie, że obecnie po raz pierwszy od pięciu lat zaznacza się praca nad uspokojeniem wewnętrznem oraz pomyślnem rozwiązaniem sprawy okupacji i uwolnieniem od niej Niemiec. Pod hasłem osiągnięcia tych wyników stronnictwo ogłasza program, który głosi zasady następujące: Konsolidacja republiki niemieckiej na zasadach demokratycznych konstytucji weimarskiej, uczciwa gospodarka publiczna, oraz należyte uznanie czynnika pracy, wychowanie narodu w duchu demokratycznym, wzmocnienie powagi państwa nie z pomocą władzy dyktatorskiej, lecz z pomocą całkowitego zorganizowania sprawnej maszyny państwowej, przestrzeganie polityki zagranicznej i nieuznanie traktatu wersalskiego, lecz i nieprzecenianie lekkomyślne sił niemieckich i biorąc pod uwagę pomyślne konjunktury, ewentualną współpracę w lidze narodów.

Prolongata układów z M. S. C. U. M.

DUESSELDORF, 30 marca. — (Pat). W nadchodzącym tygodniu przybędą tu niemieccy przemysłowcy z okręgu Ruhry w celu rozpoczęcia rokowań z M.I.C.U.M. w sprawie prolongaty układów, które — jak wiadomo — wygasają dnia 15 kwietnia.

Następnie przemysłowcy niemieccy poinformują rząd Rzeszy o rezultacie rokowań. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja delegatów syndyków górniczych z M.I.C.U.M., ponieważ oni wyrazili pragnienie wzięcia udziału w rokowaniach przemysłowców niemieckich.

Poincaré szykuje się do drugiej konfirmacji.

PARYŻ, 30 marca. (Pat). Rada ministrów uchwaliła zniesienie wszystkich podsekretarjatów stanu. Jedyny wyjątek uczyniono dla podsekretarza dla spraw lotnictwa.

Pozatem rada ministrów, po dłuższej dyskusji nad sytuacją polityczną oraz parlamentarną, ustaliła stanowisko, jakie zajmie rząd podczas debaty w obu izbach.

W ciągu dnia dzisiejszego Poincare przygotował tekst oświadczenia rządowego i przedłożył do aprobaty na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się o godz. 16-ej.

O godz. 17-ej rada ministrów zebrała się pod przewodnictwem prezydenta republiki w celu ostatecznego zaakceptowania tekstu oświadczenia.

Likwidacja strajku tramwajarzy londyńskich.

LONDYN, 30 marca. (Pat). — Strajkujący pracownicy tramwajów i omnibusów będą w poniedziałek głosowali nad warunkami, zaproponowanemi im przez pracodawców.

W razie przyjęcia tych warunków, normalny ruch tramwajowy i omnibusowy rozpocznie się we wtorek, a do tego czasu publiczność zmuszoną jest korzystać z kolei podziemnych oraz nielicznych omnibusów nie należących do syndykatu.

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Trade Unionów, która brała udział w pertraktacjach, wyraziła zdanie, że strajkujący winni przyjąć zaproponowane warunki.

Lot angielski dokoła świata.

LONDYN, 30 marca. (Pat). Lotnicy angielscy, którzy z Mac Larenem na czele rozpoczeli podróż dookoła świata pozostaną dzień jeszcze w Rzymie, do czego zmusza ich konieczność naprawienia jednego ze skrzydeł samolotu, uszkodzonego w ostatnim locie.

O UZDROWIENIE AUSTRJI.

GENEWA, 30 marca. (Pat). — Generalny komisarz ligi narodów dla finansów Austrji dr. Zimmermann wystąpił z propozycją, aby delegaci komitetu finansowego ligi narodów przybyli do Wiednia celem przestudjowania wniosków rządu ausriackiego, dotyczących wprowadzenia pewnych modyfikacji w austrjackim planie sanacji.

DONOSŁOŚĆ JESIENNEJ SESJI LIGI NARODÓW.

BERLIN, 30 marca. (Pat). — „Vossische Zeitung“ zapewnia, że wrześniowa sesja ogólnego zgromadzenia ligi narodów będzie miała szczególny charakter, gdyż według otrzymanych z Genewy wiadomości, nietylko Mac Donald, lecz także Mussolini zamierza wziąć udział osobiście w obradach zgromadzenia.

KOKS Z NIEMIEC DLA POLSKI.

KATOWICE, 30 marca. (Pat). W czwartek, dnia 27 marca podpisaną została w Katowicach ugoda polsko-niemiecka w sprawie wywozu koksu z Niemiec do Polski.

ZBROJENIA GAZOWE BOLSZEWIKÓW.

RZYM, 30 marca. (Pat). Duże wrażenie w tuteiszej prasie wywołała podana dzisiaj wiadomość o intensywnych przygotowaniach i rozwijaniu działalności wojennego instytutu gazowego w Rosji.

PRYWATNY BANK ŁOTEWSKI.

PRAGA, 30 marca. (Pat). „Prager Presse“ dowiaduje się, że praski bank legionowy wraz z pewną grupą finansową angielską weźmie udział w założeniu prywatnego banku łotewskiego, który ma być otwarty w kwietniu.

BUDŻET ARMJI AMERYKAŃSKIEJ.

WASZYNGTON, 30 marca. — (Pat) Izba przyjęła budżet armji w wysokości 326 miljonów dolarów.

Nie za **Dolary** lecz za **marki polskie** na raty sprzedaje materjały na ubrania męskie i kostjumy damskie. Jedwabie. Mater. bieliźniane.

„Polrat” Wólczańska 43. pr. of. w podwórzu

Znaleziono weksel na 100 miljonów, płatny 27-go kwietnia r. b.

Do odebrania w kasie teatru „Luna“. 960—1

Sprawy polskie.

Poseł Thugut o stosunkach z Włochami.

RZYM, 30 marca. (Pat). Dzisiejszy „Messagero“ publikuje obszerny wywiad z posłem Thuguttem o stosunkach polsko-włoskich.

W wywiadzie poseł Thugutt podkreślił wdzięczność narodu polskiego za dowody realnej przyjaźni Włoch dla Polski.

Pozatem poseł Thugutt zaznaczył, że Polska potrzebuje długiego okresu pokoju dla wyleczenia ran wojennych, pragnie utrzymać dobre stosunki z sąsiadami oraz wzmocnić swą niezależność za pomocą ścisłych stosunków z Włochami, Francją i Anglją.

Mówiąc o zbliżeniu Polski z Włochami, poseł Thugutt podkreślił, że przyjaźń polsko-włoska oparta jest nietylko na wspomnieniach przeszłości, ale na wspólnych interesach, przyczem wyliczył szereg możliwości w zakresie stosunków handlowych, zaznaczając, że dzięki znajomości obszarów Rosji ze strony polskich kupców i fachowców istnieje możliwość stworzenia mieszanych przedsiębiorstw polsko - włoskich których kapitał włoski i fachowa wiedza polaków, uzupełniając się i wspierając wzajemnie, mogłyby na terenie Rosji osiągnąć poważne rezultaty.

Handel zagraniczny polski

W roku 1922 bilans handlowy polski zamknięty był jeszcze znacznym deficytem. Przy przywozie bowiem w ilości 4.153.5 tysięcy tonn i wywozie 9.109.4 tysięcy tonn wartość przywozu wynosiła 845.6 miljonów franków złotych, gdy natomiast wywóz przedstawiał wartość 632.2 miljonów franków złotych. — Jedynie tylko w sierpniu, wrześniu, październiku grudniu 1922 przywóz pokrywał się z wywozu.

Ten ujemny stan rzeczy zmienił się w roku 1923, w którym Polska osiągnęła równowagę swego bilansu handlowego z pewną nawet przewyżką wywozu. W ciągu roku 1923 przywieziono do Polski 3.194.4 tysiące tonn wartości 1.118.23 miljonów franków złotych, wywóz zaś stanowi 17.627.5 tysięcy tonn, wartości 1.195.91 miljonów franków złotych, przyczem tylko w miesiącach styczniu, maju i listopadzie przywóz nie został pokryty wartością wywozu, natomiast we wszystkich pozostałych miesiącach wartość wywozu przewyższała wartość przywozu. (Pat)

Fałszywe dolary

Utworzona przez rząd Stanów Zjednoczonych specjalna komisja skarbowo-śledcza przystąpiła do szczegółowego zbadania znajdujących się w obiegu fałszywych banknotów dolarowych i stwierdziła, iż mniej udolnie naśladowane banknoty kursują przeważnie poza granicami Stanów Zjednoczonych.

Najwięcej wedle opinji władz śledczych, fałszywych dolarów znajduje się w Polsce, do której przenikają przez kresy wschodnie z Rosji sowieckiej. Szczegółowy raport komisji amerykańskiej, wykazujący wszystkie systemy fałszowanych dolarów, przesłany zostanie niebawem za pośrednictwem poselstw urzędom policyjnym, a wtedy okaże się niewątpliwie, iż wielu bogaczów dolarowych wskutek chowania znacznych zapasów dolarów, poniesie dotkliwe straty. (Pat)

O umowę zbiorową w rolnictwie

WARSZAWA, 30 marca. (Pat). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że rozpoczęte w roku bieżącym znacznie później niż lat ubiegłych rokowania o zawarcie umowy zbiorowej w rolnictwie, nie zostały na dzień 1 kwietnia ukończone. Dalszy ciąg rokowań jest wyznaczony na dzień 7 kwietnia. Wobec powyższego zaleca się pp. pracodawcom w celu uniknięcia nieporozumień, wydać pracownikom na dzień 1 kwietnia tytułem zaliczki świadczenia w wysokości obowiązującej w kwartale czwartym roku służbowego 1923 — 1924.

Kalendarzyk podatkowy

W nadchodzącym miesiącu kwietniu przypada termin wpłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich.

Do dnia 15 kwietnia wpłacona być winna pierwsza rata podatków gruntowych.

Do dnia 15 kwietnia wpłacony być musi podatek przemysłowy od obrotu najmniejszych przedsiębiorstw za drugie półrocze 1923.

Do dnia 15 kwietnia uiszczona być musi miesięczna wpłata od obrotu osiągniętego w marcu b. r.

Do dnia 23 kwietnia złożone być mają zeznania do podatku dochodowego na rok 1924 przez osoby fizyczne i spadki wakujące w dniu 1 marca b. r.

W dniu 23 kwietnia upływa termin wpłacania przez osoby prawne całej kwoty podatku dochodowego, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniach za rok 1923.

Nadto w ciągu 7-iu dni od dokonania wpłaty uposażeń, uiszczony być winien jak co miesiąc, podatek dochodowy potrącany przez pracodawców.

Wreszcie płatne być winny bez zwłoki wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, ze wskazaniem terminu płatności w kwietniu.

Pozatem w dalszym ciągu egzekwowane będą zaległości drugiej raty podatku majątkowego niezapłaconej w terminie, który upłynął dnia 26 marca.

Konstytucja a praktyka administracyina.

Konstytucja marcowa, która tak uroczyście witano nazajutrz po uchwaleniu, nie wchodzi bynajmniej w życie. Nasi posłowie sejmowi, zwłaszcza z grup lewicowych powinniby przecież pamiętać, że w konstytucji mówi się nie tylko o prerogatywach izb prawodawczych i ich członków, lecz także o prawach obywateli, że cały gmach opiera się na zasadzie suwerenności narodu, z której wypływa dopiero władza i powaga ciała prawodawczego. Otóż w zakresie praw i gwarancji obywatelskich, oraz związanej z niemi praktyki administracyjnej nie tylko nie zbliżamy się do realizacji zasad konstytucyjnych lecz raczej oddalamy. Miało się jeszcze przed trzema i dwoma laty złudzenie, że odnośna praca postepuje, chociaż nie w tak szybkiem tempie, jak byłoby to do życzenia. Obecnie trudno o tem mówić poważnie. W obowiązującym kodeksie przechowuje się troskliwie spuściznę po caracie i to z okresu klasycznego samowładztwa, kiedy wszelkie „politykowanie" było poddanemu wzbronione, kiedy za sam fakt agitacji mógł być pociagniety do odpowiedzialności. Jeszcze nie wykreślono z kodeksu artykułów, z któremi reakcji naszej trudno się rozstać, gdy już w kancelariach ministerjalnych, a nawet w komisjach sejmowych, ukazały się projekty nowych ustaw, bedacych właściwie zaprzeczeniem kardynalnych zasad konstytucyjnych. Wprawdzie z upadkiem rzadu Chjeno-Piasta ta robota została wytracona z poprzedniej pewnej i gładkiej drogi, lecz bynajmniej nie została ani zaniechana, ani nawet przerwana.

Atoli właściwa dziedzina reakcji nie jest prawodawstwo, lecz praktyka, administracyjna, która niewidzialnie i nieoficjalnie tworzy konstytucje obyczajowa, o wiele realneisza niż urzędowa konstytucja marcowa.

W tej konstytucji zajmie niezawodnie wydatne miejsce niesłychane rozporzadzenie rady ministrów z lutego t. r., które oddaje pod kontrole wojewody wszystkie gałęzie służby państwowej z jedynym wyjatkiem wojska.

„We wszystkich działach administracji państwowej — brzmi art. 3 rozporządzenia — niezespolonych z władzami administracji ogólnej z wyjatkiem administracji wojskowej mianowanie urzedników na stanowiska samoistne lub kierownicze może nastapić po uprzedniem zasiagnieciu opinji właściwego wojewody".

„W razie ujemnej opinji wojewody nominacja dokonana być może dopiero na skutek decyzji właściwego ministra".

A wiec lokalne władze wszystkich gałezi służby państwowej nie moga bez zgody wojewody przyjmować urzedników i musza wyjednywać decyzję ministra. — W najlepszym razie pociaga to za soba zbyteczna zwłokę, pisaninę i tarcie wewnetrzne, które jeszcze ma utrudnić sprawne funkcjonowanie naszej bez tego ociężałej administracji. Ale nie na tem kończa sie nowe prerogatywy urzędów wojewódzkich. Nie tylko moga one stawiać opór przyjmowaniu nowych urzedników, lecz nawet domagać się usunięcia lub translokowania tych, którzy już sa oddawna na posadzie.

„Każda władza — czytamy w następnym artykule — jest obowiązana rozpatrzeć niezwłocznie skierowany do niej i należycie umotywowany wniosek właściwego wojewody, dotyczacy usuniecia lub przeniesienia na inne miejsce służbowe podległego tej władzy urzednika, o ile odnośna władza uważa wniosek wojewody za nieuzasadniony, winna przedłożyć sprawę resortowemu ministrowi, który decyduje ostatecznie".

Rozporzadzenie to jest czemś niesłychanem nie tylko w republice demokratycznej, lecz wogóle w nowoczesnym praworzadnym ustroju.

Jest ono przesiąknięte duchem państwa policyjnego i idzie w tym kierunku bardzo daleko. — Dość powiedzieć, że tych prerogatyw nie posiadali nawet gubernatorzy w dawnej carskiej Rosji, że mieli je tylko general-gubernatorzy, którzy, jak wiadomo, stanowili władze nadzwyczajną na terenach „wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony" i reprezentowali właściwie samowolę, przy wiazana do ich wyjatkowego stanowiska. Dodajmy, że w ostatnich dziesięcioleciach jeszcze nieograniczonego caratu zaznaczała się dażność do znoszenia general-gubernatorstw.

Powie niejeden, że wojewoda nie bedzie panem położenia, bo sprawa ostatecznie oprze sie o ministra, który może postanowić wbrew jego zdaniu. Słaba to obrona rozporzadzenia, którego celem jest właśnie uprawnienie wszechstronnej interwencji wojewodów. Jeżeli ministrowie nie beda sie liczyl z cenzura personalna wojewodów, nowe rozporzadzenie przysparza im mase pisaniny, sporów, oskarżeń i pretensji. Ależ oni sami wydali to postanowienie, a więc uznają potrzebe kontroli wojewodzińskiej. Cóż więc maja na widoku i do czego zmierzaja? Chyba do tego, aby dany obszar stał się w swoim rodzaju paszalikiem lub raczej folwarkiem wojewody, który ma się czuć w niem panem i nie potrzebuje tolerować niemiłych sobie ludzi. Jest widocznem, iż opinja urzedu wojewódzkiego nie bedzie określała uzdolnień kandydata we właściwym zakresie, lecz zapewne jego prawomyślność i barwe partyjna. — Wojewodowie maja w tym kierunku regulować ruch służbowy i wywierać nacisk na ministrów — z nakazu i upoważnienia samych ministrów.

A cóż na to lewica sejmowa? Zapewne i tym razem chce zaimponować naszej reakcji swa „równowagą" i „spokojem".

J. Mazurski.

Ł. K. S.--Schöneberger Kickers 3:0 (2:0)

Przebieg rewanżoweeo spotkania.

Już na kwadrans przed rozpoczeciem przepełnione trybuny oczekiwały z niecierpliwością wyjścia drużyn na boisko, skracając sobie czas omawianiem szans przeciwników. O godz. 4.15 zjawiają się gracze a wraz za nimi pospodarze. Na widowni podnosi sie szmer spowodowany dzieleniem się widzów spostrzeżeniami co do zmian w składach drużyn Ł.K.S. bez Millera i Otta, na prawym łaczniku „awansowany" Ałaszewski, u gości nowy bramkarz. Dyskusje na temat wyniku przerywa gwizdek sedziego.

Rozpoczyna Ł.K.S., lecz już w nastepnej chwili berlińczycy przechodzą do ataku i wkrótce gra umiejscawia się na połowie Ł.K.S., gdyż przeciwny temu ostatniemu wiatr wydatnie sprzyja gościom. Długie strzały na bramkę gospodarzy padaja licznie nawet z połowy boiska. Ł.K.S., poczatkowo niepewny, trzeźwiejąc szybko i stopniowo opanowuje sytuacje. Nastepuje ładny strzał debiutanta Ałaszewskiego z za pola karnego, schwytany pewnie przez bramkarza gości. Za chwilę nowy atak, tym razem szczęśliwy i piłka, po krótkiej kombinacji środkowej trójki, w 7 minucie grzeźnie w siatce, strzelona przez Ałaszewskiego, mimo ładnej robinzonady bramkarza. Ł.K.S. nabiera ducha i zaznacza ciagle swą przewage, jednakże dobrze grające tyły gości wyjaśniaja wiele trudnych momentów Gra całkowicie otwarta, zyskuje coraz bardziej na tempie. Co chwila padają długie strzały niemców, wspomagane wiatrem, na bramke łodzian, łatwo gaszone jednak przez Fiszera. U gości uderza dokładne ustawianie sie do piłki i precyzyjne długie podania, to też często przychodza oni do głosu, jednak obrona Ł.K.S.-u, o wiele lepiej dysponowana, niż dnia poprzedniego, likwiduje zamierzenia berlińczyków. Zwłaszcza Cyll pracuje bardzo skutecznie i zyskuje zasłużone brawa. W 25 min. za slalomowanie Ałaszewskiego sedzia dyktuje rzut karny, który Durka wymienia pewnie na punkt dla swych barw. Przeciwnicy przechylają inicjatywe i stwarzaja sobie wzajemnie ciężkie chwile podbramkowe. Jednak rezultat 2:0 pozostaje do przerwy bez zmiany.

Zaraz po przerwie ładna centra Durki odbija sie od poprzeczki i nie zostaje wykorzystana. Nastepuje cały szereg obustronnych usiłowań likwidowanych przez obrone u obu stron, w tym dniu dysponowaną. Wreszcie ładny strzał Langiego wieńczy trzecia bramkę jeden z licznych ataków łodzian. Stopniowo tempo gry słabnie i mimo głośnego wzajemnego dopingowania sie gości, nie przynosi im pozytywnego rezultatu. Na krótko przed końcem usuwa sedzia z boiska za zwracanie sobie uwagi lewego łącznika gości, nawiasem mówiąc, najlepszego napastnika w ich drużynie. Ostatnie chwile dały korzystnych sytuacji dla gości pod bramką łodzian, bez wpływu jednak na ostateczny rezultat.

Sedziował dobrze p. Dietel.

Publiczności przeszło 2 tysiace.

ckl.

Klęska „Cracovii" w Warszawie

Polonja — Cracovia 4:1.

WARSZAWA, 30 marca. (Pat). Dzisiaj w obecności niezliczonych tłumów publiczności rozegrany został mecz piłki nożnej miedzy krakowską „Cracovią" a warszawska „Polonią". Zawody skończyły się klęska „Cracovii" w stosunku 1:4. Jedyną bramkę dla „Cracovii" zdobył Ciszewski. Dla „Polonii" strzelili bramki: Tupalski 2, Grabowski 1, Emchowicz 1. Z zawodników wyróżnili się bramkarz Loth z „Polonji" oraz Kałuża i Sperling z „Cracovii".

—o—

Nie emigrować do Niemiec.

WARSZAWA, 29 marca. (Pat) Urząd emigracyjny ostrzega robotników sezonowych przed wyjazdem do Niemiec, gdyż

z braku umowy emigracyjnej, robotnicy polscy, zatrudnieni w Niemczech, nie mają zabezpieczonych praw, im należnych,

a starania konsulów polskich na rzecz robotników, pokrzywdzonych przez pracodawców, zwykle bywają bezskuteczne. Sprawa zawarcia umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej była na porządku obrad, prowadzonych z przedstawicielami niemieckimi w Warszawie kilka tygodni temu. Jednak wskutek zerwania układów, jak wiadomo, nie z winy rządu polskiego, załatwioną nie została.

Teatr Miejski

Dziś wiecz.

„Cudowne medjum".

JAN OLESAZ. 5)

TRYBUN.

Sztuka w 3-ch aktach z epilogiem.

(Ciąg dalszy)

Marku Antoniuszu! Walczyliśmy ze sobą. Niech będzie miedzy nami pokój — ku chwale Romy. Walą się w gruzy dawne Romy cnoty. A i siła waszego oreża buntuje sie przeciw zasadom rzeczypospolitej. Dlaczego? Zali wzniośleisze są prawa od praw wolności?

Antoniuszu! Przypomnij sobie, że dziadem twym był ów Antoniusz, najwspanialszy retor Rzymu, twórca naszej cudnej łacińskiej wymowy. Jako młode pachole u krynicy jego krasomówstwa czerpałem nauki. Jeśli czemś jestem, czemś byłem, zawdzieczam to tym słynnym wzorom. On to wskazał, że oreż ustąpić winien miejsca todze, a sławnemu czynowi — ponetne lecz wiednace wawrzyny. Ze krwi jego jesteś, Marku, ja z jego ducha Podajmy sobie dłonie!

Fulwja: Zapominasz, Marku Tuliuszu, że świetny retor, Antoniusz, dziad mego małżonka, stronnikiem był Sulli i z nim w krwawej łaźni topił Rzym, swawola opetany. Podli mściciele ucieli mu za to szlachetna głowe i wystawili na tej samej trybunie rynku, skad za twych lat dziecięcych brzmiał złoty dźwiek jego wyrazów.

M. T. Cycero: Rzekłaś! Oto był smutny kres znakomitego życia, które Sulla uwiódł. Strzeżcie się tej strasznej nauki. Nasze głowy niepewne, gdy je słabość mroczy. — Każdy, zaiste, błądzi, lecz w błedach, już popełnionych i pomszczonych, trwa jeno szalony.

Kwintus Cycero: Stary Antoniusz w obłakaniu, zesłanem mu przez bogów, dał się skusić dzikim zamysłom Sulli. A inni obłąkańcy nie oszczedzili głowy w której były niegdyś największe cnoty rzymianina. —

Fulwia: Widocznie i bogowie szaleja, skoro darza szaleństwem swych wybrańców.

M. T. Cycero: Nie bluźnij, niewiasto. Nie przeniknięmy bogów przeznaczeń. Gdy Jowisz grzmi, ludzki rozum milczy. Ale pytyjski Apollo każe nam siebie samych poznawać, by przeniknąć prawde.

Antoniusz: Wróćmy do wątku twych spraw Marku Tuliuszu.

M. T. Cycero: Zwięzły to watek: Stań się znow republikaninem. Porzuć dyktatorskie zapedy!

Antoniusz: Wszak tyś to wyrzekł z mównicy, że, kiedy język przysięga, dusza nie ponosi za to odpowiedzialności. I tyś rzekł, że w walce prawo ustaje.

M. T. Cycero: Alc rzekłem też, że kłamcy nie wierzy się nawet wtedy, gdy mówi prawde. Myśl ludzka, niestety, skłonna jest do paradoksów. Są wszelako prawdy, które każą milczeć kłamnym dwuznacznikom. Oto jaka prawda: Jedna jest tylko cnota — cnota wolnego obywatela.

Fulwja: Język masz najobrotniejszy i najgładszy w Rzymie, Cyceronie. Lecz, im on obrotniejszy, tem trudniej daje sobie radę z czynem. Tłomacz się jasno. Czego żądasz od Antoniusza?

M. T. Cycero: Niechaj język mój zamilknie. — Otwórzcie wy serca wasze. Powiedzcie, co zamierzacie?

Antoniusz: Pytasz, stary mędrcze, polityków, co zamierzają. Zdarzenia, okoliczności, czas, będą naszymi przewodnikami. Zrazu wykonamy niespełnioną wolę testamentu Cezara. Oddamy legionom 18 miast Italji. Legiony stana się naszą dłonia, głową — życie.

M. T. Cycero: Rozpedzicie zgromadzenie ludowe, sponiewieracie Senat. Złamiecie prawa republiki.

Antoniusz: Senat obwołał mię zdrajcą stanu Morderców Cezara obsypał łaskami. A potem okazał niewdzieczność nawet powolnemu sobie Oktawianowi. Senat? Wiesz przecie: Senatorowie dobrzy ludzie, ale senat zła bestja! Niechaj się przerodzi! Takie są nasze cele. Ja sam tesknie do spokojnej pracy nad ładem w kraju. Za myślam objąć namiestnictwo w Galji Cisalpinie. Twój niegdyś ulubieniec, Oktawian, stanie na czele legionów. A reszta — wola bogów, niezbadana jeszcze wola.

M. T. Cycero: Mówisz mową Pythji. Jej to przystoi, nie nam ludziom. Wiem, że chcecie zburzyć republikę, prawo, sprawiedliwość, władzę i wolność obywateli.

Antoniusz: Wolność i władza? Jak to pogodzić Cyceronie?

Kwintus Cycero: To się czuje, nie określa. To zawiesza się w cnocie obywatela i w miłości ojczyzny.

M. T. Cycero: Każdemu swoje, Marku Antoniuszu swoje władzy, swoje wolności. Jedno najwyższe prawo władzy, tak samo, jak jedno najwyższe prawo wolności, jest najwyższem bezprawiem. Jest zasię miarą w rzeczy.

Fulwja: Czyliżś miary tej sam nie przekroczył, walcząc przeciwko Cezarowi, który brał na szale dwa te prawa? Mowami podżegawczemi wcisnąłeś oręż w ręce spiskowców.

M. T. Cycero: Wielki Cezar uniósł się pychą dyktatora. Własny miecz go zgładził, nie moje mowy. Cezara miłowałem, póki służył ojczyźnie i jej chwale. Potem niszczył i palił to, co sam budował.

Kwintus Cycero: Wiesz, Antoniuszu, że za czasów Cezara różnego z bratem byliśmy zdania. Znaleźliśmy się wówczas w przeciwnych obozach. Lecz i ty po zgonie Cezara nie do jego przymknałeś stronników i obrońców. Mieliście jednak zapuścić zasłone na przeszłość, a drażnicie się sporami. Porzućmy Cezara. Jego nic już nie wskrzesi. Wyzwolić trzeba Rzym z anarchii.

Antoniusz: Wyzwala się niewolników. Rzym jest wolny i sam obierze sobie drogę władzy.

Luciusz Cycero: Pozwólcie i mnie młodemu głos zabrać. Wsłuchuję się w słowa stryja, jak w wieszcze przykazania Apollina. Lecz w tej dyskusji straciłem wątek. — A przecie myślę, że jest jedna prawda w Rzymie — wielkość ojczyzny i z nią wolność rzymianina. My młodzi wiemy, że Rzym to świat chwały, słońce, co przyświeca całemu gatunkowi ludzkiemu. Dlaczego cieniami i cierniami chmurzycie i zachwaszczacie ten Olimp? Spory i swary zabiły Cezara i one może w końcu sprowadziły go z drogi prawej. A teraz wyciągacie go znów z grobu, to wynosząc, to poniżając jego pamięć. Jedni z was mówia: władza i wolność, inni: wolność i władza, rozwiązania zasię szukacie w mierze. Ale gdzie jest miara tej miary? Gdzie właściwa stopa i waga?

Rzekł ojciec: w uczuciu, nie w definicji. Słusznie — w gorącej miłości. Lecz gdzie miłość Rzymu, skoro ojcowie ojczyzny tak różnie ja pojmują? — Czy nie należałoby najpierw kazać zamilknąć miłości własnej — miłości ambicji, Marku Antoniuszu, i umiłowaniu jedynie tradycji wolności, Marku Tuljuszu? Oświećcie nas młodych, bo inaczej wypadnie nam świat od nowa budować, i znowu błądzić, a nie wierzyć już zgoła w dawne zasady.

(D. c. n.).

Przed wyborami do kasy chorych

Wiec klasowych związków zawodowych.

W dniu wczorajszym o godz. wpół do jedenastej przed południem odbył się wiec przedwyborczy do rady kasy chorych, zorganizowany przez komitet wyborczy klasowych związków zawodowych.

Sala kina „Flora" przy ul. Zawiszy 22 wypełniła się szczelnie wyborcami.

P. Potkański wyświetlił doniosłość wyborów do kasy chorych i wskazał na wysiłki wszystkich partji politycznych o kierunku socjalistycznym w celu sformowania jednolitego frontu, aby taka instytucja, jak kasa chorych zdobyta była dla klasy robotniczej, co robotnicy powinni przyjąć z zadowoleniem i głosować na liste klasowych związków zawodowych.

P. Kolenda wyjaśnił, dlaczego fabrykanci usiłują stworzyć kasy chorych przy poszczególnych fabrykach, co odpowiada więcej ich interesom, ze względu na to, że lekarze zależni wówczas od administracji danej fabryki, dbaliby bardziej o interesa fabrykanta, aniżeli robotników.

Referent wskazał następnie na ogrom niezadowolenia ubezpieczonych z obecn. stosunków w kasie chorych, przyznając w wielu wypadkach uzasadnienia skarg, gdyż dzisiejszy stan rzeczy w kasie chorych nie może zadowolić robotników, jako ich potrzebom nie odpowiadający.

Poprawa może jedynie nastąpić po uzyskaniu w radzie przedstawicielstwa swego, którego obowiązkiem byłoby zwalczanie wszystkich dolegliwości.

Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja, w której jeden z mówców wzywał do głosowania na listę nr. 3 (związek „Praca"), jednakowoż zebrani uchwalili rezolucje następującej treści wszystkimi głosami przeciwko dwum:

„Zebrani w liczbie 500 osob w lokalu kina „Flora" uchwalają w dniu wyborów głosować na listę nr. 6 (klasowych zw. zawod.).

Zebranie pracowników handlowych.

W dniu wczorajszym o godz. 6 po poł. w lokalu własnym odbyło się zebranie informacyjno-przedwyborcze członków związków zawodowych pracown. handl. i biur. przy ul. Al. Kościuszki 21 w sprawie wyborów do kasy chorych i innych.

P. Szenberg zdał sprawozdanie z pertraktacji prowadzonych przez zarząd związku z komitetem wyborczym do kasy chorych klasowych związków zawodowych, które, jak wiadomo, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu i zarząd związku zgłosił swój akces do listy, wystawionej przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą.

Rozwinęła się na ten temat bardzo ożywiona dyskusja, w której prawie wszyscy mówcy podkreślili konieczność solidarności ruchu pracowniczego z ogólnym ruchem robotniczym, oraz niekonsekwentne postępowanie zarządu z powodu nieprzystąpienia do listy klasowych związków zawodowych.

W rezultacie przyję o prawie jednogłośnie (dwa głosy były przeciw) rezolucję treści następującej:

„Zebrani dnia 30 b. m. w lokalu własnym związków zawodowych pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) dali polecenie zarządowi wycofać się z listy, wystawionej przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą, i przystąpić do komitetu wyborczego klasowych związków zawodowych oraz wezwać ogół pracowniczy do głosowania na tą listę.

O ułatwienie kształcenia.

Z końcem bieżącego roku szkolnego opuści miejskie szkoły powszechne około 1915 abiturjentów. Część ich niewątpliwie będzie się chciała uczyć dalej. Tej młodzieży należy ułatwić dostanie się do szkół średnich. Uczynić to może przedewszystkiem nauczycielstwo, udzielając rad w sprawie wyboru odpowiedniej szkoły średniej, dostępnej dla młodzieży, kończącej szkoły powszechne. Mogą tu oczywista wchodzić w rachubę tylko szkoły średnie państwowe i miejskie.

W zakładach tych nauka zasadniczo jest bezpłatna, jedynie na pomoce szkolne ustanowiona jest nieznaczna danina, przyczem dla zupełnie niezamożnych przewidziane są ulgi i zwolnienia.

Szkoły te mają charakter wyższych szkół średnich, to jest dostać się do nich może młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej.

Oddział szkolnictwa wydziału oświaty i kultury, pragnąc ułatwić młodzieży, kończącej szkoły powszechne, wstąpienie do szkół średnich, zwrócił się do wszystkich kierowników szkół powszechnych, aby — łącznie z wychowawcami klasy VII zechcieli: 1) zorjentować się już obecnie, którzy uczniowie mają zamiar przejść do szkół średnich; 2) biorąc pod uwagę charakter uzdolnień ucznia i stan majątkowy jego rodziców, doradzić młodzieży wybór jednej ze szkół.

Informacji szczegółowych nauzapisów na akcie Banku Emisyjudzielają kancelarje szkolne, oraz organizująca się przy wydziale oświaty i kultury—poradnia szkolna, ul. Piramowicza 3, II piętro, czynna w środy od godz. 12 do 1.

Urzędnikom państwowym cofnięto zwrot wpisów szkolnych.

Na mocy postanowienia rady ministrów funkcjonarjusze państwowi w roku bieżącym otrzymali całkowity zwrot wpisów szkolnych za pierwsze półrocze za swe dzieci uczęszczające do szkół prywatnych, również instytucje państwowe opłaciły w końcu lutego wpisy i za drugie półrocze r. b. Obecnie instytucje państwowe otrzymały rozporządzenie, że na mocy ustawy o uposażeniu z dnia 9 październinka 1923 roku rząd pokrywa wpisy tylko w wysokości kosztów utrzymania ucznia w szkole rządowej i w tym celu wyznaczył mnożna na 77 punktów, według której będzie dokonywany zwrot wpisów, resztę zaś powinni dopłacać sami funkcjonarjusze.

Nadto rozporządzenie poleca niezwłocznie potrącić pracownikom nadwyżkę już zapłaconych przez urzędy wpisów według zaświadczeń szkół prywatnych.

Rozporządzenie powyższe zaskoczyło niespodziewanie funkcjonarjuszy państwowych, ponieważ brakująca dopłata z ich strony do wpisów będzie wynosiła niemniej jak 40 miljonów miesięcznie za każde dziecko. Potrącenie zaś z poborów odrazu wynikłej różnicy za całe półrocze w wysokości 100—150 miljonów wtrąci ich w długi. Wskutek powyższego organizacje urzędnicze, kolejarskie i pocztowców na gruncie łódzkim porozumiewają się celem przedstawienia rządowi petycji o opłacie w całkowitej wysokości. (p)

Postrzelony.

Juljusz Cyranek, lat 71, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Smoczej 23, podczas pełnienia obowiązku nocnego dozorcy w fabryce Dancigera przy ulicy Kątnej nr. 6 został przez nieznajomego osobnika postrzelony w lewą nogę.

Pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

O mapę widliszków w Polsce.

Komisja fizjograficzna towarzystwa naukowego warszawskiego, wydała odezwę, skierowaną do dyrekcji gimnazjum, i z profesorów nauk biologicznych w szkołach z wezwaniem do poparcia inicjatywy docenta zoologji uniwersytetu Jagiellońskiego dr-a Henryka Haabego, zmierzającej do wykonania w jaknajkrótszym czasie mapy rozsiedlenia w Polsce komarów widliszków. — Jak wiadomo komary widliszki są przenosicielami malarji (zimnicy). Do tej pory Polska nie posiada takiej mapy, podczas gdy na zachodzie wszędzie rozsiedlenie komarów malarycznych jest dokładnie znane. Bez tych wiadomości racjonalna walka z zimnicą nie jest możliwa.

Sprawa ta jest tembardziej pilna, że zimnica u nas wzmogła się znacznie w ostatnich latach i, wobec gwałtownego wzrostu jej w Rosji, stanowi jedno z donioślejszych zagadnień epidemjologicznych. Odezwa zwraca się o pomoc na razie przy zebraniu komarów zimujących, które zwykły przepędzać zimę w piwnicach, schowkach i t. p., oraz podaje dokładne wskazówki, jak owady trzeba zbierać. Niewątpliwie młodzież szkolna, pod kierunkiem profesorów może wykonać pracę o doniosłości pierwszorzędnej. Mamy nadzieję, że wezwanie komisji fizjograficznej znajdzie gorące poparcie. Zbiory winny być wysyłane pod adresem: Dr. Henryk Haabe, Warszawa, ul. Chocimska 24, Państwowy zakład hygjeny.

Ogólne zebranie Czerwonego krzyża.

Polski czerwony krzyż młodzieży zawiadamia, iż w środę dnia 2 kwietnia r. b. o godzinie 4 po południu w pierwszym terminie, o godzinie 4 min. 30 w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie czerwonego krzyża młodzieży w sali stowarzyszenia handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108.

Uprasza się wszystkich kierowników kół o przybycie na powyższe zebranie, jak równie wszystkie osoby interesujące się działalnością czerwonego krzyża młodzieży.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dziś dla T.U.R. i jutro dla zrzeszeń „Cudowne medjum". W środę ukaże się najpotężniejsze arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele" z udziałem całego zespołu. Reżyser Jan Bonecki.

Koncert mistyczny.

Zapowiedziany na 2 kwietnia r. b. koncert mistyczny w sali Filharmonji, wzbudził w Łodzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nic dziwnego! Koncert ten jedyny w swym rodzaju, pozbawiony szablonu, a tchnący pełnią poezji i mistycyzmu odróżnia się od wszystkich koncertów, jakie odbywały się w ostatnich latach.

Jako soliści między innymi występują znana primadonna opery warszawskiej Halina Leska, znakomity skrzypek Stanisław Frydberg, prof. Birnbaum, Lange, Teodor Ryder (filharmonja) i znany literat Henryk Zimmerman.

Powódź na kolejach.

Oprócz zagrożenia stacji Ciechocinek, o czem informujemy na innem miejscu, w obrębie dyrekcji warszawskiej został uszkodzony jeden z torów (lewy) między Jabłonną i Nowym Dworem, skutkiem czego, pociąg pośpieszny Warszawa — Gdańsk (nr. 605) zatrzymano w Jabłonnie. Przeprowadzono go wreszcie z pilotem po torze niewłaściwym nr. 2.

Na linji Kutno — Strzałków tor pod Koninem i komunikacja przerwane. — Naprawa rozpocznie się dzisiaj.

Na linji Skarżysko wobec naprawy mostu pod Nadbrzeziem komunikację wznowiono.

Przerwa na 96 — 100 kilometrze Lublin — Rozwadów.

Przerwa nowa powstała na 14 klm. linji Kowel — Kamień Koszyrski.

Życie i sąd.

Młodociani złodzieje kradną bawiącym się gościom palta.

Dnia 2 marca b. r. związek sług katolickich urządził w lokalu swym przy ulicy Piotrkowskiej 103 zabawę taneczną, na której, jak i na wszystkich prawie zabawach podobnych, towarzystwo choć nieznane było całkowicie zgrane, a więc panna Marjanna z I-go piętra, dozorca Walenty, strażak Florjan, no i „fachowcy" rozmaitej branży.

Ponieważ szatnia przepełniona była, spóźnieni goście oddawali swe palta na przechowanie dozorcy domowemu.

Zabawę zaszczycili również bracia Józef i Stefan Kowalscy (Gdańska 103), których specjalnością były zdjęcia, nie tyle fotograficzne, ile cudzych palt, nie omieszkał się zjawić również Franciszek Komisarski (Zakątna 78) „doliniarz" i nadobna Michalinka S. (Strzelców Kaniowskich 21), narzeczona Stefka Kowalczyka.

Towarzystwo to, wracając do domu zabrało ze sobą na pamiątkę trzy palta, lecz niestety posterunkowy zatrzymał je przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot.

Zaproszeni do komisarjatu zeznali, że wracają od krawca, od którego odebrali zamówione przez nich palta, ponieważ jednak adresu krawca nie mogli sobie przypomnieć przesłano kochany zespół do urzędu śledczego.

Tu opowiedzieli przygody dnia: O godz. 3 spotkali swego znajomego, z którym, będąc pijani wszczęli bójkę z zemsty, iż nie chciał im zafundować wódki. Zbili go też, zabierając szalik jedwabny i srebrny zegarek. Na zabawie wybuchła awantura z większą ilością przeciwników a zmuszeni do szybkiego odwrotu zabrali w roztargnieniu wszystkie palta, jakie znajdowały się na jednem łóżku.

W dniu wczorajszym sąd pokoju pod przewodnictwem sędziego Choiny uznał wszystkich winnych kradzieży w zmowie i skazał Franciszka Komisarskiego i Józefa Kowalczyka na 2 i pół miesięcy więzienia, Stefana Kowalczyka na 6 tygodni więzienia i Michalinkę S. na półtora miesiąca więzienia, zawieszając tej ostatniej karę na dwa lata. (p)

Echa aresztowania na odczycie.

Interwencja u komisarza rządu.

(b) Jak wiadomo w ubiegłą niedzielę miał się odbyć w lokalu o. k. z. z. odczyt na temat „Rewolucja francuska".

Ponieważ odczyt nie był zameldowany w komisarjacie rządu do skutku nie doszedł, zaś policja aresztowała większą ilość osób, przybyłych na odczyt.

W związku z tem zwrócił się onegdaj do komisarza rządu p. Iżyckiego sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych i prosił o zwolnienie aresztowanych, gdyż aresztowanie nie powinno było mieć miejsca.

Komisarz odpowiedział, iż zebranie było uważane za nielegalne, gdyż odczyt nie był zameldowany w komisarjacie rządu, jak tego wymagają przepisy.

Co do aresztowań, to zaaresztowano jedynie osoby, które nie mogły się wylegitymować dowodami osobistymi i wszyscy stali mieszkańcy Łodzi zostali następnie zwolnieni, zaś pozamiejscowi zostaną odesłani do miejsca stałego zamieszkania.

Cherchez la femme.

Plutonowy morduje sierżanta z zazdrości.

W sobotę, dnia 29 b. m. był Sieradz terenem krwawej tragedji, zakończonej śmiercią sierżanta 31 p. S. K. Jana Skwary.

W związku z klęską powodzi i zatorami lodowymi, poważnie zagrażającymi ludności, wysłały władze wojskowe do Sieradza pluton pionierski 31 p. S. K. celem usunięcia zatorów i niesienia pomocy.

W minioną sobotę udali się w przerwie obiadowej sierżant Jan Skwara i plutonowy Popek do restauracji i tutaj wybuchła na tle zazdrości o jakąś kobietę sprzeczka między wymienionymi podoficerami.

W trakcie sprzeczki plut. Popek wyjął z kieszeni rewolwer i postrzelił śmiertelnie sierżanta Skwarę.

Kula ugodziła nieszczęśliwego w bok, przeszywając na wylot pierś.

Raniony zmarł przed zamierzoną operacją, złożywszy przedtem zeznanie w obecności dowódcy plutonu por. Pruszyńskiego i kapitana Facińskiego, iż plutonowy, będąc nieco podpity, w szale zazdrości strzelił do niego.

Aresztowany i przewieziony natychmiast do więzienia w Łodzi plutonowy Popek tłomaczy się, iż rewolwer wypadł mu na podłogę i wówczas padł strzał, powodując śmierć kolegi.

Celem sprowadzenia zwłok do Łodzi wyjechała delegacja do Sieradza.

Wysłane bezpośrednio po zabójstwie władze sądowo-lekarskie przeprowadzają śledztwo. (p)

Kryminalistyka.

Owoce i perły.

Ema Drabkin, zam. przy ul. Wólczańskiej Nr. 87 zameldowała w policji, iż kupując owoce w sklepie Baumana przy ulicy 6 Sierpnia Nr. 14, przez zapomnienie pozostawiła na ladzie sklepowej sznur pereł. Kiedy po wyjściu ze sklepu zauważyła brak pereł, zgłosiła się z powrotem, lecz pereł już nie znalazła na ladzie. O powyższem spisano protokół. (pap).

Dwie awanturnicze rodziny i rozbicie całego mieszkania.

Chana Strenfeld, zam. przy ul. Cegielnianej 12 zameldowała policji, iż w dniu wczorajszym do mieszkania jej wtargnęli Zysman i Mindla, małżonkowie Elkan wspólnie z Janklem i Chaną małżonkami Gersz, zam. przy ul. Gęsiej Nr. 4 i wszczęli z nią awanturę, a następnie porozbijali jej meble, podarli firanki, oraz powybijali szyby i zbiegli.

W sprawie powyższej policja spisała protokół, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dwuch krewkich rodzin o najście mieszkania (pap).

Napady.

— 28-letni Władysław Kiereń, zam. przy ulicy Karolewskiej 9, wracając do domu został napadnięty przez nieznajomego osobnika, który mu zadał ranę w głowę tępem narzędziem.

Zawezwane pogotowie po nałożeniu opatrunku przewiozło go do domu.

— 38-letnia Marja Rauzak, zam. przy ulicy Pańskiej 18, została napadniętą przez nieznajomego jej mężczyznę i dotkliwie pobita.

— 25-letni Stefan Wnukowski, zam. przy ulicy Rokicińskiej 11, wracając do domu w stanie nietrzeźwym został napadnięty przez nieznajomego mężczyznę i uderzony tępem narzędziem w głowę. Karetka pogotowia, po udzieleniu opatrunku, przewiozła go do domu. (pap).

Rolwaga.

[illegible]owi Joskowi, zam. przy ul. Pańskiej 44, jacyś niewykryci sprawcy skradli z szafy ubiegłej nocy rolwagę wartości 1 miljard 300 miljonów mk.

Jak wyglądać piękną?

Francusk imiesięcznik „Vogue", poświęcony zagadnieniom mody i elegancji, odkrywa i zaleca w ostatnim zeszycie szereg tajemnych sposobów, którymi posługują się paryżanki dla udoskonalenia, uwydatnienia i zachowania swej urody.

Hygiena i sporty odgrywają tu rolę zasadniczą. Każda piękna dama stosować się musi pilnie do przepisów doktora, przedewszystkiem w kierunku przestrzegania diety. Ostatnia moda wysmukłej sylwetki doprowadziła paryżanki do skrajnego ascetyzmu w odżywianiu się, zaś napoje wszelkie z wyjątkiem wody i herbaty zakazane są najsurowiej pod karą czerwonego nosa. Moda wymaga, żeby odkrywać czoło. Słuchać jej można tylko wówczas jeżeli czoło to jest gładkie, niskie i proste, a włosy nad niem równo, gęsto zarośnięte, jeżeli natomiast jest ono wysokie, a włosy rzadkie, trzeba odrzucić przepisy mody i zakryć je całkowicie loczkami lub grzywką. Brwi odgrywają w wyglądzie twarzy rolę bardzo doniosłą. Gęste podkreślają ją, wąskie uwydatniają, zbliżone do nosa nadają jej wyraz dramatyczny, niezupełne — ośmieszają. Odpowiednio tedy do charakteru należy je uwydatnić, zmniejszyć lub uzupełnić zręcznem pociągnięciem ołówka.

Ładne oczy są zjawiskiem bardzo częstem, chodzi więc tylko o to, aby ich nie zniekształcać nieumiejętnem podmalowaniem. Ołówek czarny jest tu bardzo niebezpieczny, zbyt mocno naciśnięty pomniejsza oczy i okala je jakby okularami i postarza najmłodsze twarzyczki. To też zwłaszcza w dzień o wiele lepiej jest używać kredek barwy ciemno-rudawej, lub kasztanowatej, względnie złożonych z mieszaniny proszków szarych lub niebieskich. Skoro się używa do oczu jakiegoś środka, mającego im nadać więcej blasku, należy zapytać o zdanie okulisty, gdyż przeważnie są one bardzo szkodliwe. Płyny do barwienia rzęs są wogóle bardzo korzystne, trzeba jednak przy tej operacji otwierać szeroko oczy, aby nie urazić pędzelkiem oka.

Nosa dużego nie należy blanszować, gdyż to go jeszcze powiększa, wystarczy dostosować jego barwę do zabarwienia cery i naróżować lekko po bokach, skoro zaś jest zbyt mały, drobna kreska jasna po wierzchu przedłuży go. Karmin na usta powinien być jasny przy świetle wieczornem, ciemniejszy przy dziennem. Ust zbyt szerokich nie należy różować, w kącikach natomiast wargi wąskie dobrze jest zaznaczyć w pośrodku mocniejszą warstewką karminu. Włosom krótkim tak bardzo w ostatnich czasach modnym, pozwala się obecnie odrastać. Podobnie powracają do mody włosy czarne a nawet siwiejące. Wymagają one jednak wspaniałych toalet i świetnie „zrobionej" twarzy.

Najbardziej sensacyjna wreszcie nowością jest złoty puder, który kładzie się pod oczyma, na karku i końcach palców. Oczywiście puder taki może być używany tylko wieczorem do toalet bardzo strojnych. Takie są w najgłówniejszych zarysach rady doświadczonej paryżanki. Na naszym gruncie ostrzec jednak trzeba panie młode i ładne przed stosowaniem przeważnej ich części, albowiem mogą łatwo zeszpecić się, psując najmilszą, najwdzięczniejszą powierzchowność, tę, której żadna nie mąci sztuczność.

MŁODA POLKA W NIEWOLI U MEKSYKAŃSKICH REWOLUCJONISTÓW.

Urodziwa polka, panna Marja Adamowska, zamieszkała w stanie Texas, wybrała się w odwiedziny do swego wuja p. Jana Krebzdaka, przebywającego w mieście Syracuse. Chcąc uniknąć drogi okrężnej, odważna, choć zaledwie 20 lat licząca panienka, zdecydowała się dotrzeć do najbliższej stacji kolejowej, pomimo, że w tym wypadku należało około stu kilometrów przejechać konno lub wozem przez terytorium Meksyku, gdzie — jak wiadomo — toczą się obecnie zaciekłe walki między rewolucjonistami a wojskami rządowemi.

Śmiałość swą panna Adamowska przypłaciła niemiłą przygodą. Zaledwie bowiem zapuściła się na terytorium meksykańskie, w odległości kilkunastu mil angielskich od granicy amerykańskiej, spotkała się z oddziałem rewolucjonistów, którzy nie licząc się ani z płcią, ani wiekiem, ani też celem podróży młodej dziewczyny — wzięli ją do niewoli, umieszczając w jakimś odległym, a nieznanym punkcie.

Równocześnie bandyci meksykańscy wystosowali do wuja jej list z żądaniem złożenia wysokiego okupu, grożąc w przeciwnym razie zabiciem porwanej przez siebie panienki.

WYSOKA ASEKURACJA.

Najwyżej zaasekurowana kobietą w świecie jest obecnie pani Mollie Netcher Newbury, właścicielka wielkiego składu w Chicago.

Była ona dotychczas ubezpieczona na 41.200 000 dolarów a w tych dniach podwyższyła swą asekurację do 43.000.000 dolarów.

Dwadzieścia towarzystw asekuracyjnych podpisało wspólną polisę na tę sumę.

Sensacyjne odkrycia

Od pewnego czasu zauważono, zwłaszcza w zachodnich i południowych Stanach amerykańskich, że coraz częściej telefony przestają działać. Drobiazgowe poszukiwania nie dawały żadnego rezultatu. Administracja telefonów była w rozpaczy.

Kable telefoniczne w Ameryce składają się z wiązki 600 par drutów metalowych, silnie razem ściśniętych. Ta wiązka jest obwinięta w cienki papier izolujący, a to wszystko otoczone jest grubą warstwą ołowiu, który chroni kabel od wilgoci. Najdrobniejsza jej ilość, któraby się dostała do wewnątrz, daje natychmiast krótkie spięcie i przerwa prąd.

Otóż pewien elektrotechnik po bardzo drobiazgowych poszukiwaniach zdołał dojść przyczyny katastrofy. Udało mu się odnaleźć kabel, który w jednem miejscu miał przeżartą nawskroś powłokę ołowianą. W otworze znaleziono maleńkiego chrząszcza, znanego w nauce pod nazwą **scobicia declivis** a któremu nadano obecnie popularną nazwę „przedziurawiacza ołowianych kabli". Maleńki ten czarny owad posiada parę silnych szczęk, któremi wygryza otwory w ołowiu.

Straty wyrządzone przezeń w telefonach amerykańskich, dochodzą sumy dziesiątków miljonów dolarów. W niektórych okolicach na pięć telefonów jest jeden zepsuty przez „przedziurawiaczy ołowiu".

Klinika miłosna.

Była żona znakomitego pisarza Maurycego Maeterlincka, Georgette Leblanc, która po 18-letniem pożyciu małżeńskiem w r. 1919 rozwiodła się, założyła w Nowym Jorku sanatorjum dla... chorych z miłości. Postawiła ona za zadanie życia leczyć bliźnich z cierpień, spowodowanych nieszczęśliwą miłością. W swej klinice miłosnej pani Leblanc ma swoje stałe godziny, w których przemawia do osób ze „złamanemi sercami", udzielając im nauk czerpanych z własnego bogatego doświadczenia życiowego. Urządza ona stałe wykłady, aby bliźnich swych wykurować z choroby zwanej nieszczęśliwą miłością. W pierwszym swoim wykładzie oświadczyła ona, że żaden osobnik ze „złamanem sercem" nie ma prawa umierać. Można się kochać ile sił tylko i chce się, ale nie potrzeba przytem zapominać o własnej osobowości.

Miłość — mówiła ona — nie jest niczem wiecznem i trzeba ostatecznie coś mieć, na czemby się oprzeć można było, gdy miłość uleci. Bardzo zdrowo jest w takich razach pracować i oddawać się sportom. Gdyby ludzie gruntownie się nad tem zastanowili, to nie byłoby nieszczęśliwej miłości.

Bardzo prostą receptę podaje pani Leblanc na nieprzepartą miłość. Radzi ona mianowicie uciec od przedmiotu swej miłości. Wspólne wychowanie obu płci położyłoby prawdopodobnie kres t. zw. „wielkiej miłości". Czasy wielkiej miłości już minęły, a szła ona zawsze w parze z zazdrością i innemi uczuciami.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Teatr „SCALA", Cegielniana 18. **Teatr „SCALA", Cegielniana 18.**

Trzy gościnne występy teatru „Letniego" w Warszawie pod dyr. i udziałem: **ANTONIEGO FERTNERA** oraz **całkowitego** zespołu. — — —

Sroda 2-go, Czwartek 3-go, Piątek 4-go kwietnia b. r. o godz. 8.30 wieczorem odegraną będzie znakomita komedja w 3 aktach Moncey'a przekład W. Perzyńskiego

PAN NACZELNIK... TO JA!

Poszukuje się

lokalu

handlowego, frontowego, lub w podwórzu przy ulicy Piotrkowskiej, między Cegielnianą a Benedykta. Pośrednictwo pożądane. Łaskawe oferty pod „Haka". 2943—3

Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za energię elektryczną za miesiąc **MARZEC** 1924 roku została ponownie zniżona i wynosi:

dla światła	Mk. 1 150 000	za jedną kwh	
„ siły niskiego napięcia	„ 48 .000	„	„
„ „ wysokiego	„ 452.000	„	„

Zarazem podaje się do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem Rady Nadzorczej z dnia 26 b. m. zostaje wprowadzona, począwszy od dnia 1 kwietnia 1924 roku,

ulgowa taryfa dla pracy nocnej.

Za prąd na siłę wysokiego napięcia dla instalacji powyżej 50 KW mocy, zużywany w godzinach od 6-ej wiecz. do 7-ej rano, udzielać się będzie dodatkowego opustu 20 proc. od każdorazowo obowiązującej taryfy na siłę wysokiego napięcia.

Pp. przemysłowcy, pragnący korzystać z prądu dla pracy nocnej we wskazanych powyżej godzinach, zechcą pisemnie zawiadomić o tem Zarząd Elektrowni w celu ustawienia liczników dla podwójnej taryfy

Zarządca Państwowy
Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku.

Buchalter obecnie na stanowisku w wielkiej łódzkiej firmie przemysłowej pragnie zamienić posadę. Oferty sub „M. B. 1200". 2937—1

Żądać tylko „DENSO"

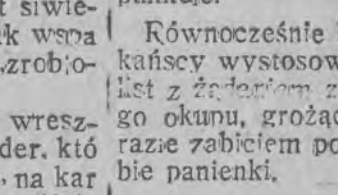

KREM DO ZĘBÓW
ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Bostony Kamgarnowe, Gabardiny Szewioty wełniane ozaz półwełniane w różnych deseniach, a także większy wybór **najmodniejszych** materjałów letnich dobrego gatunku poleca firma:

Safjan i Kaleta

Piotrkowska 182.

Uwaga: Sprzedaż odbywa się na weksle i za gotówkę po cenach bardzo przystępnych! 914—1

Zakład Krawiecki męski
L. Lenkiński
6-go Sierpnia (Benedykta) 1
Najnowsze modele nadeszły.
2 5-2

Baczność! Największa konkurencja w mieście Łodzi. Pierwszorzędny krawiec męski przyjmuje garnitury i palta i palta po 40 mill. marek. Wykonywa podług ostatnie mody. Proszę się przekonać. 980-1

S Berger Łódź, Główna № 62 — parter, —

Polska Agencja Telegraficzna
(PAT)
Oddział łódzki. Konstantynowska 29, I p.
Telefony 111 i 15.24.
Dostarcza następujący materjał giełdowo-informacyjny.
——oo——
W godzinach południowych:
URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ,
walutowa i akcjowa.
GIEŁDA PARYSKA, LONDYNSKA I ZURYSKĄ,
notowania początkowe.
Kurs franka waloryzacyjnego na dzień następny.
W godzinach wieczornych notowania oficjalne następujących giełd pieniężnych:
NEW-YORK LONDYN PARYŻ WIEDEN
BERLIN ZURYCH KOPENHAGA SZTOKHOLM
PRAGA CHRYSTJANJA GDANSK
Giełdy bawełniane:
NEW-YORK NEW-ORLEAN LIVERPOOL HAVRE
Ponadto wszystkie krajowe, zagraniczne i amerykańskie giełdy towarowe, spożywcze i metalowe.

Zawiadomienie.
Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż moja pracownia kwiatów sztucznych i abażurów, **została przeniesiona** z ul. Konstantynowskiej 69,
na ul. Wschodnią nr. 55,
(w podwórzu, parter) róg Cegielnianej.
Polecam Szan. Klijenteli bukiety, żardinierki, stoliki, ekrany, ample i abażury.
Z poważaniem
J. Przechadzka.

FABRYKA WATY kompletnie urządzona wraz z lokalem natychmiast do sprzedania. Oferty sub. A. Z. 100 do "Głosu". 2857—3—1

Do sprzedania dywan pluszowy przedwojenny w dobrym stanie rozmiar 2x3 mtr. Kilińskiego 135 m 4 front. 775—3 k

Do sprzedania sklep kolonialny i tytoniowy wraz z lokalem przy ul. Ogrodowej 53.

Do sprzedania kozetka nowa ul. Marysińska № 15, F. Marciniak

Konia sprzedam. — Kilińskiego 32. 907—5-k

Pierwszorzędne dobrze utrzymane pianino lub fortepian (Stutzfluegel) do sprzedania Cegielniana, 81, w podwórzu domu. 859—5-k

Sprzedam kredens stół, krzesła otomanę tremo, szafę, bieliźniarkę, łóżka Piotrkowska 139-9 648-k.

Potrzebna służąca Wiadomość ul. Główna 41, m 17.

Potrzebna bufetowa do piekarni z kaucją, chłopiec do praktyki i służąca. Napiórkowskiego 81 Stańczyk

Zaginął dowód osobisty wydany przez władze okupacyjne niem. w Łodzi, na imię Zenobji Zdziechowskiej.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**